

Dziady z Jokerem, Kennedym i Marilyn Monroe

Poznań

Najnowsza premiera Teatru Nowego w Poznaniu może zaskoczyć nawet tych, którzy „Dziady” Mickiewicza znają bardzo dobrze

Kamil Babacz
k.babacz@glos.com

Na scenie Joker i Marilyn Monroe śpiewający amerykańskie piosenki, a w tle informacje o zabójstwie Johna F. Kennedy’ego - taką zapowiedź „Dziadów” zaprezentowano we wtorek dziennikarzom w Teatrze Nowym. Radosław Rychcik zdecydował się pokazać „Dziady” w kontekście kultury amerykańskiej jako uniwersalny tekst o wykluczonych.

- Mówimy Mickiewiczem, ale w sposób nieortodoksyjny. Chcemy zając się absolutnie wydawa-

łoby się abstrakcyjnym tematem jak na „Dziady”, czyli segregacją rasową i rasizmem - mówi. Reżyser przekonuje, że „Dziady” nie muszą mówić tylko o polskich tragediach i naszym dążeniu do niepodległości, ale mogą odnosić się do globalnej historii. - W trzeciej części młodzi chłopcy siedzą w celi dlatego, że mówili po polsku. Za to że chce im się śpiewać piosenki. Ta martyrologiczna cecha dzieła Mickiewicza wydała mi się bliska poetom murzyńskim - przekonuje.

Kultura amerykańska w jego „Dziadach” przejawia się nie tylko w tematyce, ale też w popkulturowej formie. Na scenie pojawiają się nie tylko wspomniani Joker i Marilyn Monroe, ale także bliźniaczki z „Lśnienia” i Stephen Hawking. Chór to z kolei girlsband śpiewający piosenki z lat sześćdziesiątych. „Dziady” to już nie malowniczy, ludowy ry-



► W „Dziadach” zobaczymy między innymi Gabrielę Frycz, Tomasza Nosińskiego, Annę Mierzwę i Mariusza Zaniewskiego

tuał, a rozrywka, atrakcyjne widowisko, „iluzja w służbie spraw słusznych i szlachetnych”. Pojawiają się w nich nawiązania do popularnych „wieszczów”, których przywoływanie to pewien sposób rozprawiania z przeszłością.

- Mickiewicz w przedmowie do trzeciej części dedykuje swoje dzieło Sobolewskiemu, Daszkiewiczowi i Kółakowskiemu. Określa ich współwzięciami, współwyrznięciami. Postanowiliśmy dopisać bohaterów, którzy wydają się nam ważni i którzy słowem potrafili zmienić świat i zostali zastrzeleni. Do poetów takich jak John Lennon, Martin Luther King czy John F. Kennedy po prostu się strzela, bo nie ma się innych argumentów - twierdzi reżyser.

Czy jednak „Dziady” w realiach amerykańskich przekonają

Reżyser mówi, że jego „Dziady” to atrakcyjne widowisko w służbie ważnych spraw

widzów? Zdaniem reżysera, być może nawet łatwiej będzie nam zrozumieć, co mówi nam Mickiewicz. - Łatwiej i solidarniej nam się chyba wzruszyć tragedią 11 września albo widząc, jak ludzie oplakują Kennedy’ego. Trudniej o tę solidarność, kiedy oplakujemy swojego prezydenta albo papieża - przekonuje. ●

Dziady
Teatr Nowy (ul. Dąbrowskiego 5)
premiera: 22 marca, godzina 19
bilety: 60, 70 zł